

MITY I PRAWDA O DOPALACZACH

"dopalacze są bezpieczną alternatywą dla substancji nielegalnych"

Zamieszczane na stronach internetowych informacje na temat badań rzekomo potwierdzających brak szkodliwości określonej substancji stwierdzają, że przynajmniej niektóre dopalacze są „bezpieczną alternatywą dla szkodliwych efektów nielegalnych i uzależniających narkotyków”. Podczas gdy informacje z badań dotyczą jedynie faktu, że nie zawierają one substancji objętych kontrolą prawną, co nie jest równoznaczne z tym, że oferowane produkty są bezpieczne dla użytkowników. Nie ma zatem mowy o żadnym certyfikacie bezpieczeństwa używania.

Prawdą jest, że liczba wiarygodnych badań i analiz na temat tzw. dopalaczy, w większości będących nowo zsyntetyzowanymi substancjami, jest bardzo ograniczona.

Zapewne wiesz, że zanim nowa substancja trafi do rąk lekarzy i wejdzie do powszechnego użytku jako lek, musi przejść wszechstronne testy laboratoryjne, próby na zwierzętach doświadczalnych i trzy fazy badań z udziałem ludzi, czyli badań klinicznych. Od zsyntetyzowania biologicznie aktywnego związku do pojawienia się leku na rynku upływa z reguły kilkanaście lat, a koszty badań przedklinicznych i trzech faz klinicznych szacuje się obecnie na kilkaset milionów dolarów. Czy przypuszczasz, że producenci dopalaczy zadają sobie tyle trudu by stosować tę procedurę?

W ostatnim czasie było przynajmniej kilka zgłoszeń do szpitali (głównie psychiatrycznych) spowodowanych używaniem dopalaczy. Istnieją także przesłanki do tego, by przypuszczać, że niektóre z nich mogą uzależniać. Czy nie jest tak, że swoje „wynalazki” producenci dopalaczy testują na Tobie?

"dopalacze są wyrobami kolekcjonerskimi"

Producenci podają opis produktu, jego skład, wskazują dawkowanie, informują o przeciwwskazaniach, a także przytaczają recenzje użytkowników. Na opakowaniach dopalaczy widnieją jednak wyraźne ostrzeżenia: „Nie do spożycia przez ludzi”. W sklepach sprzedawane są jako „produkty kolekcjonerskie”, co znaczy, że oferta adresowana jest do kolekcjonerów tabletek, którzy umieszczają je w klaserach i trzymają na półkach, obok kolekcji znaczków czy monet. Skoro produkty są bezpieczne, przebadane i legalne, dlaczego nie są zarejestrowane do użytku przez ludzi?

"dopalacze są legalne w całej Europie"

Często można usłyszeć opinię, że dopalacze są legalne w całej Europie, podczas gdy poziom kontroli nad substancjami zawartymi w dopalaczach w poszczególnych krajach jest różny. Istnieją w Europie takie kraje, jak Wielka Brytania czy Holandia, które prowadzą politykę bardziej liberalną względem ww. substancji. Są także kraje, które prowadzą politykę bardziej restrykcyjną, a lista substancji zakazanych obejmuje bardzo szerokie spektrum substancji, w tym także większość składników dopalaczy (np. Szwecja, Belgia czy Francja). Czy stwierdzenie, że dopalacze są legalne w Europie nie jest zatem trochę na wyrost?

„poza tabletkami imprezowymi, dopalacze to w większości zioła lub ich mieszanki od setek lat wykorzystywane w obrzędach religijnych. Wszystkie są pochodzenia naturalnego. Żadnej chemii”

Ostatnie badania przeprowadzone przez ekspertów chemii, między innymi w Austrii, Niemczech, a także w Polsce wykazały, że w składzie niektórych dostępnych na rynku mieszanek ziołowych znajduje się przynajmniej kilka syntetycznych agonistów receptorów kanabinoidowych takich jak JWH-018 czy CP-47,487. Wedle posiadanej

obecnie wiedzy żadna z tych syntetycznych substancji nie występuje w naturze. Czy rzeczywiście wszystkie mieszanki ziołowe i zioła nie zawierają „żadnej chemii“?

(Źródło: Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii)